

Fragment relacji świadka historii



JANINA JUDYCKA

ur. 1936, Zbuczycze



Zakres terytorialny i czasowy	Poznań, lata 50. XX w.
--------------------------------------	------------------------

Nauka w Technikum Łączności w Poznaniu w latach 50. XX w.

W Poznaniu mieszkalam w bursie. To był barak. Dano nam węglarkę węgla i trzeba było sobie napalić. Łóżka były piętrowe, jedno nad drugim. Wyżywienie we własnym zakresie. To były czasy nieprzeciętnie ciężkie. Była kucharka, która gotowała tylko kawę czarną. Trzeba było za kawę zapłacić osiem złotych. A jak ktoś nie miał osiem złotych, a w większości uczniowie nie mieli, to się dzielili tą kawą. Nikt się specjalnie nie przejmował, czy ja jestem głodna. Nikogo to nie interesowało. Moja matka nie miała możliwości, żeby mi tutaj jeszcze z czegoś pomagać. Zawsze udawałam, że mam stypendium, bo wiedziałam, że nie ma mi też kto dać. Ale przetrwało się, no i było dobrze. Za zaoszczędzone pieniądze kupiłam buty na obcasie i wybrałam się na spacer nad jezioro Rusałka. I szedł dyrektor, to mała nóg nie połamalam, tak uciekałam, żeby nie zobaczył tych butów. W szkole panowała dyscyplina. To mi się bardzo podobało, bo pan dyrektor był za młodzieżą, ale wymagał i był rygorystyczny. W szkole codziennie odbywały się apele. I na tym apelu dyrektor wywołał mnie. Powiedział: *Jak jesteś panną, to możesz się zwolnić ze szkoły.* W szkole obowiązywał strój uczniowski. Miałam układaną spódnicę granatową, sweterek, bluzkę z białym kołnierzykiem. To było dobre, na ten okres tej biedy, bo nikt się nie wyróżniał. Wszyscy byli równi.

Data i miejsce nagrania	6 lipca 2018, Dzierżoniów
Rozmawiał/a	Kamila Rochna, Piotr Marchewka
Redakcja	Jadwiga Horanin
Prawa	Forum Dialogu Między Kulturami